

"Saga" rodziny Szumskich

Protoplastą rodu Szumskich był na przełomie XVIII i XIX wieku urodzony i zamieszkały w Lublinie Wojciech Lipowski.

Jako gorący patriota wyruszył pod sztandary gen. Henryka Dąbrowskiego do Włoch, gdzie Napoleon Bonaparte rozbijał Polakom nadzieję na stworzenie wolnej Polski. Niestety zawódłⁱ legionistów i w pierwszych latach XIX w. Legiony rozwiązał.

Lipowski, wśród wielu innych, musiał wracać do Lublina. Z Włoch przywiózł na koniu piękną żonę, księżniczkę włoską, Annę de Coselli.

Małżeństwo to miało córkę Ludwikę. W okresie Powstania Listopadowego Ludwika czekała na powrót z wojny swego narzeczonego-oficera, Krzyckiego. Niestety nadeszły wiadomości, że Krzycki zginął. Zawiedziana Ludwika, choć nie mogła zapomnieć Krzyckiego, postanowiła wyjść za mąż za pierwszego oficera, który będzie się starał o jej rękę.

Zjawił się oficer Brunon Szumski. Po ślubie z Szumskim, w tym samym dniu przyszła wiadomość, że Krzycki żyje i wraca do ukochałej nic nie przeczuwając. Kiedy dowiedział się o jej ślubie, zawrócił i w niedługim czasie wyjechał do Ameryki. Tam podobno samotnie zmarł w ciężkiej sytuacji materialnej.

Ludwika, żona Brunona Szumskiego, nie mogła zapomnieć Krzyckiego, a jego portrecik wisiał całe życie nad jej łóżkiem.

Obecnie portrecik znajduje się w domu rodzinnym Szumskich w Myślenicach, przy ul. Daszyńskiego 35.

Ludwika miała synów: Jana, który brał udział w Powstaniu Styczniowym, a potem był profesorem gimnazjalnym w Lublinie, Dyźmę, który jako 10-letni chłopiec uciekł do Powstania. Następnie ukończył Wyższą Szkołę Leśną w Puławach i był plenipotentem mająt-

ków polskiej arystokracji na Ukrainie. M. in. w Majdanówce pod Kijowem i Strocówce k. Białej Cerkwi. Ożeniony z Jadwigą Domańską, bardzo zacną kobietą i dobrą matką. Brat jej, wielki patriota, jako zesłaniec zginął na Syberii.

Trzeci syn Ludwiki nazywał się Karol, a jego syn Ludwik był leśniczym i zmarł po II wojnie światowej w Bydgoszczy.

Ludwika Szumska miała również córki: Michalinę Krajewską zmarłą po roku 1945 w Grudziądzu, Marię Grzyb^owską i Helenę Synkową, której syn został przez bolszewików w czasie Rewolucji żywcem zakopany.

Ludwika, pośmierci Brunona, który zmarł stosunkowo młodo wskutek ran, odniesionych w płuca w Powstaniu, nie chciała być ciężarem dla dzieci i niewidoma zamieszkała w domu starców w Lublinie, gdzie zmarła.

Wracając do Dyzmy Szumskiego, syna Ludwiki, trzeba wspomnieć, że po Rewolucji w Rosji udało mu się z częścią rodziny przedostać do Polski, gdzie pracował jako leśniczy w Budach koło Kolbuszowej i w Dalekim k. Warszawy, gdzie zmarł 1.XII. 1929 r. mając 78 lat i pozostając do końca życia w służbie czynnej. Żona jego, wspomniana Jadwiga, zmarła w 42 roku życia z powodu nieuleczalnej wówczas choroby nerek.

Zostawiła synów: Jana który nigdy do Polski nie przyjechał, Władysława, o którym będzie mowa osobno, Bohdana zmarłego młodo na gruźlicę, Kazimierza, który skończył polskie gimnazjum w Białej Cerkwi i studiował przyrodę. Do Polski dostał się z armią gen Żeligowskiego i był w randze rotmistrza polskich ułanów.

Po pierwszej wojnie światowej aż do roku 1940 był leśnikiem w Jednoczewie, koło Łomży. Córki jego: Zofia i Anna były uczennicami gimnazjum w Łomży przed rokiem 1939. W czasie okupacji pracując

w Sobiborze Kazimierz został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu na Zamku w Lublinie. "Cudem" uniknął śmierci, na którą był skazany. Zniszczony nerwowo i fizycznie umiera w Warszawie w roku 1943 i tam został pochowany.

Najmłodszy brat Michał był również uczniem Gimnazjum w Białej Cerkwi, skąd wyrzucony z "wilczym biletem" za przynależność do polskiej organizacji patriotycznej. Pod koniec I Wojny zaciąga się do wojsk gen. Dowbór-Muśnickiego, z którymi wkracza do Polski. W okresie międzywojennym jest urzędnikiem magistratu w Grodnie. W 1939 r. wzięty do wojska, internowany na Litwie, wraca do Grodna, skąd przez okupantów wysiedlony do Szczecinka, gdzie umiera.

Zostawił syna- Aleksandra, zawodowego podoficera, który obecnie mieszka w Warszawie. /Synowie jego Michał i Kazimierz, wnuk Robert/
Dyzma Szumski miał też córki: Helenę, Marię Władimirową i Jadwigę.

Wracam obecnie do osoby syna Dyzmy, Władysława. Urodzony 13.I.1882 r. w Majdanówce pod Kijowem. Gimnazjum polskie ukończył w Białej Cerkwi. Będąc na stacji utrzymywał z korepetycji, nie mając czasu na własną naukę, siebie i braci: Kazimierza i Michała. Następnie zapisał się na wydział lekarski Uniwersytetu w Kijowie. W roku 1905 po dwóch latach studiów, ucieka do Krakowa, gdzie studiuje dalej medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim i tam otrzymuje dyplom doktora medycyny wszech nauk lekarskich. W okresie studiów uniwersyteckich miał wielkie trudności materialne. Zatrudnił się nawet w charakterze portiera kliniki położniczej w Krakowie, ale po niedługim czasie mianowano go asystentem. Chwilowo również pracował w Pogotowiu Ratunkowym w Krakowie.

Po uzyskaniu dyplomu pracował 2 lata w zakładzie dr. Skórczewskiego w Krynicy, rok w sanatorium dra Chramca w Zakopanem, 2 lata był asystentem anatomii patologicznej na UJ. W ciągu kilku sezonów letnich pracował u dra Tarnawskiego w Kosowie. Następnie zostaje lekarzem okręgowym w Głogowie pod Rzeszowem a później w Kolbuszowej. W czasie pełnienia służby wojskowej w 17 pp w Rzeszowie, w randze kapitana -lekarza, był przydzielony do walki z epidemią tyfusu plamistego w woj. Rzeszowskim. Jeszcze jako student UJ upodobał sobie podczas turystycznych wycieczek Myślenice i kiedy w roku 1922 wakowało tam stanowisko lekarza powiatowego zajął je, pracując do roku 1951. Oprócz tego stanowiska był lekarzem szkolnym w Gimnazjum Myślenickim, prowadził poradnię przeciwgruźliczą i przeciwjagliczą, jakiś czas był lekarzem Ubezpieczalni Społecznej. W czasie okupacji był rentgenologiem. Pracował również społecznie jako prezes PCK oraz w Towarzystwie Gimnastycznym "Sokół" i Ochotniczej Straży Pożarnej. Po wojnie postarał się o otwarcie początkowo małego szpitala na 30 łóżek, sprowadzając 3 baraki z oflagu z Jeleniej Góry. Potem był głównym założycielem dużego szpitala powiatowego na 300 łóżek, którego otwarcia niestety nie doczekał. Był człowiekiem uczciwym i rzetelnym tak w pracy, jak w życiu prywatnym. Udzielał porad i pomocy lekarskiej najbiedniejszym, zawsze dla wszystkich serdeczny, do końca życia skromny, nie zdobył żadnego majątku. Całe życie pomagał materialnie rodzinie i obcym.

Ożeniony z Zofią Rosnowską, córką polskich zesłańców, urodzoną na Kaukazie /Władykaukaz/ - Aleksandra - sędziego i Marii z Melniewskich. Zofia po ukończeniu rosyjskiego gimnazjum we Władykaukazie, przy pomocy rekomendacji jakichś znajomych swoich rodziców

wyjeżdża do nieznanej Ojczyzny - Polski, do Krakowa. Tu kończy z odznaczeniem polonistykę i historię sztuki na pierwszym studium dla kobiet tzw. Kursach Baranieckiego. Język polski znała zaledwie tyle, ile ją matka nauczyła. Swojego przyszłego męża, Władysława Szumskiego, poznała przypadkowo w pociągu. Władysław umiera 31.VII.1960 r w Myślenicach. Pozostały 3 córki /Julia Wierzbicka, Irena Kaimowa, Natalia Słószarzowa/ i syn Wiesław. Był to chłopak zdolny, bardzo muzykalny, towarzyski, ale z uczciwymi zasadami, dobry syn i brat. Po zdaniu matury w Gimnazjum w Myślenicach w 1937 roku chce studiować, śladami ojca, medycynę. Na ochotnika zgłasza się do służby wojskowej w Szkole Podchorążych Piechoty w Krakowie, co ma podobno ułatwić przyjęcie na studia medyczne. Po roku studiów na Wydziale Lekarskim UJ zostaje powołany na ćwiczenia wojskowe 26.VII. 1939 i nigdy już do domu nie wróci. Złowroga wojna pochłonęła rodziców i jedynego syna. Mimo usilnych poszukiwań przez kilkadziesiąt lat nie ma żadnych wiadomości o Wiesławie. Widziany przez kogoś znajomego w Szepetówce, w transporcie polskich żołnierzy do ZSRR. Z jego zaginięciem kończy się "Saga" Szumskich z linii Władysława. Są obecnie jego wnukowie w Myślenicach o nazwisku Słószarz- Jan i Jakub.

Natalia Szumska- Słószarzowa
Myślenice, Daszyńskiego 35

Natalia Słószarzowa

© ARCHIWUM WOSKOONIE



Tablica genealogiczna Brūnskich

Hojech Lipowski + Anna de Coselli

↓
Ludwika + Bronon Brūnski

7/11/11

